

## DYSKUSJE I POLEMIKI

TADEUSZ JEDRUSZCZAK

STAN AKTUALNY I POTRZEBY POLSKIEJ HISTORIOGRAFII  
W ZAKRESIE ROZWOJU BADAŃ NAD HISTORIĄ POWSZECHNĄ  
DRUGIEJ POŁOWY XIX I XX W.

Mianem historii powszechnej określać tu będziemy tak historię ogólną, obejmującą tzw. wielkie tematy w przekroju międzynarodowym, jak również historię stykową i obcą.

Naukowa i społeczna doniosłość historii powszechnej nie ulega wątpliwości. Tylko na tle powszechnodziejowym, tzn. w porównaniu i w powiązaniu z dziejami innych państw i narodów, zrozumieć można prawidłowo i głęboko dzieje własnego kraju. Odnosi się to szczególnie do historii najnowszej drugiej połowy XIX w., a zwłaszcza XX w., ze względu na procesy integracyjne, zachodzące we współczesnym świecie. Procesom tym towarzyszą od kilkudziesięciu lat, podejmowane w różnych krajach próby opracowania historii rejonów geograficznych, kontynentów, a ostatnio — całego naszego globu. Coraz więcej historyków wychodzi poza ścisłe ramy dziejów ojczystych i bada stosunki własnego kraju z innymi oraz dzieje innych krajów. W wielu ośrodkach naukowych prowadzi się dyskusje nad współczesną koncepcją historii świata. Znalazło to m. in. wyraz w programie prac XII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Wiedniu, we wrześniu 1965 r. Rozwiązanie tego problemu w odniesieniu do historii ostatnich stu lat jest sprawą szczególnie trudną, m. in. ze względu na obfitość źródeł i literatury, niemniej jednak sam problem istnieje i przybiera na znaczeniu. Równocześnie w historii powszechnej zarysowuje się tendencja do specjalizacji, do daleko idącego podziału pracy. Obie te tendencje współistnieją ze sobą, uzupełniają się wzajemnie. Ten stan rzeczy rodzi jednak mnóstwo problemów, wymagających rozwiązania.

W tych warunkach jak najbardziej uzasadnione są wysuwane już od dawna w kołach polskich historyków postulaty przedyskutowania aktualnego stanu badań nad historią powszechną w Polsce i wytyczenia kierunków rozwoju na przyszłość. Artykuł ten jest próbą sformułowania pewnych tez dyskusyjnych i propozycji na ten temat w odniesieniu do historii powszechnej drugiej połowy XIX i XX w., czyli mniej więcej ostatniego stulecia.

Historią powszechną zajmują się u nas przede wszystkim uniwersytety, gdzie działa obecnie 25 katedr historii powszechnej (nie licząc 7 katedr historii starożytnej). Poza tym 6 katedr historii powszechnej funkcjonuje w wyższych szkołach pedagogicznych, jedna w Wyższej Szkole Partyjnej oraz jedna — w Wojskowej Akademii Politycznej. Niektórymi aspektami historii powszechnej zajmuje się również jeden z zespołów w Centralnej Szkole Partyjnej. Łącznie więc są 33 katedry.

Historię powszechną drugiej połowy XIX i XX w., w różnym zakresie uprawiają również: Instytut Historii PAN, Zakład Historii Partii przy KC PZPR, Wojskowy Instytut Historyczny, Instytut Zachodni (Poznań), Instytut Zachodnio-Pomorski (Szczecin), Śląski Instytut Naukowy (Katowice), Instytut Śląski (Opole), Instytut Bałtycki (Gdańsk), Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.



Nie mamy, niestety, dokładnych danych, co do liczby historyków zajmujących się w Polsce historią powszechną drugiej połowy XIX i XX w. Może to być — szacując ostrożnie 60—70 osób, nie licząc doktorantów. Wraz z doktorantami jest to ok. 100—120 osób.

W katedrach uniwersyteckich opracowuje się aktualnie i będzie się opracowywać w ciągu najbliższych 4—5 lat ok. 300 tematów z historii powszechnej. W tej liczbie mieści się ok. 120 tematów z XIX i XX w., czyli ok. 40%. Na wiek XX przypada ok. 70 tematów — to jest prawie  $\frac{1}{4}$  ogólnej liczby tematów.

Polski Instytut Spraw Międzynarodowych ograniczył problematykę historyczną, w pewnym stopniu uczynił to również Instytut Zachodni. O ile jednak w instytutach tych uprawiana jest jeszcze historia — to jest to wyłącznie historia powszechna XIX i XX w., w szczególności współczesna. W Śląskim Instytucie Naukowym, Instytucie Śląskim, Instytucie Zachodnio-Pomorskim oraz w Instytucie Bałtyckim uprawia się w pewnym stopniu historię obcą (szczególnie Niemiec i Czechosłowacji) oraz historię stykową, głównie XIX i XX w. Zakład Historii Partii rozpoczął dopiero prace nad historią międzynarodowego ruchu robotniczego. To samo powiedzieć trzeba o powszechnej historii wojskowej w Wojskowym Instytucie Historycznym. W Instytucie Historii PAN historię powszechną reprezentują: Pracownia do dziejów handlu bałtyckiego, Zakład historii Polski w II wojnie światowej, Zakład historii ZSRR i Europy Środkowej, Pracownia krajów pozaeuropejskich. Poza tym historia powszechna uprawiana jest częściowo również przez inne komórki IH PAN. Około 20% tematów IH PAN dotyczy historii powszechnej, przy czym większość — to problematyka drugiej połowy XIX i XX w.

Spośród tematów z historii powszechnej drugiej połowy XIX i XX w. prawie połowa — to historia ogólna, tzw. wielkie tematy i stykowa, przy zdecydowanej przewadze historii stykowej, reszta zaś — to historia obca. W grupie historii obcej najwięcej prac dotyczy historii Niemiec (ok.  $\frac{1}{3}$ ), dalej w kolejności idą: historia Rosji i narodów ZSRR, Anglii, Francji, Włoch, krajów skandynawskich, krajów Azji i Afryki oraz Ameryki Północnej i Południowej.

Według opinii niektórych specjalistów, znacznie lepiej przedstawiają się w Polsce badania nad historią powszechną XX w., aniżeli nad drugą połową wieku XIX. Wprawdzie jeżeli chodzi o drugą połowę XIX w. — odnotować trzeba interesujące wyniki osiągnięte w środowiskach krakowskim i poznańskim, mimo to opinia ta wydaje się uzasadniona. Ten stan rzeczy wynika chyba głównie z faktu istnienia w XX w. niepodległego państwa polskiego, co — z natury rzeczy — stanowić musiało i stanowi bodziec do zajmowania się międzynarodowymi sprawami tego państwa.

Oczywiście, przytoczone wyżej liczby mają charakter jedynie orientacyjny. Wynika to głównie stąd, że wiele prac z najnowszej historii Polski, pisanych w ostatnich latach, w mniejszym lub większym stopniu uwzględnia kontekst międzynarodowy spraw polskich, bądź też sprawy te traktuje porównawczo w stosunku do innych krajów. Dotyczy to zwłaszcza problematyki społecznej i gospodarczej. Ale nie tylko.

Jeżeli liczba tematów, dotyczących drugiej połowy XIX i XX w. w stosunku do ogólnej liczby prac z historii powszechnej wydaje się prawidłowa i nie budzi zastrzeżeń — rzecz tylko w tym, ażeby istniejące proporcje utrzymać w najbliższych latach — to podział tych tematów między historię ogólną, obcą i stykową oraz między poszczególne kraje, rejony geograficzne i kontynenty, jest sprawą wymagającą starannego rozważenia i rzeczowej dyskusji. Jest to problem podstawowy dla perspektyw rozwoju historii powszechnej w naszym kraju. Z drugiej strony —



zdajemy sobie sprawę z tego, że cokolwiek będzie powiedziane na ten temat, nie może być traktowane jako obowiązująca bezwzględnie wytyczna. Rozwój nauki jest problemem zbyt złożonym, by można go było normować wytycznymi. Wydaje się jednak, że już sama wymiana zdań między historykami, wzajemne poinformowanie się o stanie i kierunkach prac w różnych ośrodkach, konfrontacja propozycji i argumentów, w miarę możliwości pełne uświadomienie sobie naszych możliwości w tym zakresie oraz porównanie tendencji rozwoju, występujących u nas — z tym, co w tej dziedzinie dzieje się w innych krajach — może dać bogaty materiał do przemyśleń, inspirować określone prace, ułatwić dokonanie właściwego wyboru w sytuacjach alternatywnych, pomóc w lepszym wykorzystaniu możliwości, którymi dysponujemy, wyeliminować zbyt jeszcze liczne przypadki dublowania tematów, pogłębić socjalizację.

Debata na ten temat jest tym bardziej konieczna, że w pełni uzasadniona jest, głoszona przy różnych okazjach opinia, iż wszystkiego zrobić nie zdołamy, że potrzebna jest selekcja kierunków rozwoju i tematów, zależnie od potrzeb i możliwości.

W tym kontekście wysuwa się zagadnienie specjalizacji poszczególnych naszych ośrodków, katedr i instytutów w zakresie historii powszechnej drugiej połowy XIX i XX w.

Niektóre zespoły zajmują się wyraźnie określoną problematyką już z tytułu zadań, do spełnienia których zostały powołane. Na przykład Zakład Historii Partii — międzynarodowym ruchem robotniczym, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych — współczesnymi stosunkami międzynarodowymi, Wojskowa Akademia Polityczna, Akademia Sztabu Generalnego, Wojskowy Instytut Historyczny — historią wojskową.

Innym, ważnym kryterium specjalizacji w obecnych naszych warunkach jest to, czy w danym ośrodku znajduje się specjalista lub grupa specjalistów, wokół których mogliby się skupiać początkujący badacze. Z tego punktu widzenia faktycznie istnieje już u nas pewna specjalizacja. I tak np. Uniwersytet im. A. Mickiewicza oraz Instytut Zachodni (Poznań) zajmują się przede wszystkim problematyką niemiecką, przy czym Instytut Zachodni szczególnie problematyką NRF, Uniwersytet Mikołaja Kopernika (Toruń) — problematyką niemiecką i skandynawską, Uniwersytet Jagielloński — dziejami dyplomacji europejskiej drugiej połowy XIX w., problematyką austriacką, historią krajów Europy Środkowo-Wschodnio-Południowej, Uniwersytet Łódzki — dziejami Anglii, Uniwersytet im. B. Bieruta (Wrocław) problematyką niemiecką drugiej połowy XIX i XX w. oraz problematyką czechosłowacką, Uniwersytet Warszawski — historią Rosji i ZSRR, IH PAN — stosunkami międzynarodowymi okresu międzywojennego, II wojną światową, Bliskim Wschodem i Ameryką Łacińską. Wyliczenie to nie wyczerpuje sprawy, nie jest ono kompletne. Ma charakter jedynie przykładowy. Byłoby dobrze, gdybyśmy w toku ewentualnej dyskusji doszli do jakichś konkluzji w tym zakresie i świadomie, a nie tylko żywiołowo — nakreślili pewien podział pracy. Oczywiście, tego rodzaju podział pracy, czy specjalizacja — nie może wyłączać zajmowania się przez badaczy w poszczególnych ośrodkach innymi problemami, aniżeli wynikałoby to ze specjalizacji tych ośrodków. Chodzi jedynie o problematykę dominującą w danym ośrodku, w zakresie której dany ośrodek byłby szczególnie kompetentny.

Sprawą najbardziej dyskusyjną, a zarazem najtrudniejszą, są tzw. wielkie tematy. Chodzi o tematy obejmujące szeroki zakres geograficzny (grupy krajów, kontynenty) lub też dłuższe odcinki czasowe (kilka dziesięcioleci, a nawet stuleci), bądź wreszcie łącznie różne dziedziny procesu historycznego (historię polityczną, społecz-



na, gospodarczą, kulturę itd.). Tematy tego rodzaju są podejmowane przez historyków różnych krajów, chętnie są widziane przez szerokie kręgi czytelników, przede wszystkim zaś przynoszą pożytek nauce. W ostatnich latach ukazują się interesujące prace z zakresu teorii stosunków międzynarodowych. Niektóre z nich mogą oddać pewne usługi historykom. Podejmowanie tzw. wielkich tematów z historii powszechnej dla drugiej połowy XIX i XX w. jest jednak trudne ze względu na kolosalną wprost i stale rosnącą ilość źródeł oraz literatury, wobec których staje badacz.

W sprawie tej wyróżnić można wśród historyków trzy stanowiska:

1. Wobec ogromnej ilości źródeł i literatury podejmowanie tzw. wielkich tematów jest niemożliwe. Przyszłość historiografii — to daleko idąca specjalizacja. Kierunki rozwoju tej specjalizacji w poszczególnych krajach i w skali międzynarodowej wytyczać powinny zespoły doświadczonych fachowców.

2. Opracowywanie wielkich tematów jest niezbędne, przy czym badacz nie będąc zdolnym ogarnąć wszystkich źródeł i literatury, uwzględniać powinien tę ich część, którą uważa za najważniejszą, i do której — ze względu na swe ograniczone możliwości — może dotrzeć. Jest to stanowisko najszerzej praktykowane obecnie. Zakłada ono niejako z góry niemożliwość opanowania wszystkich podstawowych źródeł i literatury, i w tym sensie skazuje opracowania dotyczące wielkich tematów z historii ostatnich 100 lat na swego rodzaju wrodzoną ułomność.

3. Wyjściem z tej sytuacji, zdaniem niektórych — są prace zespołowe. Zgrane zespoły specjalistów mają szanse opracowywania z powodzeniem wielkich tematów w oparciu o szeroką bazę źródłową i bibliograficzną. Prób takich — w skali międzynarodowej, mamy sporo. Niektóre są udane, choć w Polsce ta metoda pracy nie zdobyła szerszego uznania historyków. Tego rodzaju pracom zarzuca się u nas często niejednorodność koncepcji dzieła, mówi się, że stanowią one bardziej sumę prac indywidualnych, różniących się między sobą, aniżeli jednolitą całość. Mimo tych zarzutów, wydaje się jednak, że istnieją pewne możliwości udoskonalenia metod pracy zespołowej i że metoda ma przyszłość.

Pozostaje jeszcze sprawa wyzyskania maszyn matematycznych do badań historycznych. Maszyny matematyczne nie mogą wykonywać pracy za historyka, mogą mu jedynie pomóc. Jest to odmiana pracy zespołowej, eliminująca jednak w znacznym stopniu ujemne strony tradycyjnych prac zespołowych, dzięki temu, że pozwala na daleko idące ujednoczenie koncepcji dzieła. Mamy już pewne próby zastosowania tej metody w zakresie politycznej historii powszechnej (De Launay), dopiero jednak przyszłość pokaże, czy zda to egzamin. Natomiast nie ulega wątpliwości duża przydatność maszyn matematycznych w badaniach nad historią społeczną i gospodarczą.

Trudności, o których mowa, dotyczą również i syntez z historii powszechnej, których niezbędności nikt jednak nie kwestionuje, choćby ze względu na potrzeby szkolnictwa wyższego.

Podejmowanie w naszych warunkach wielkich tematów oraz poszukiwanie najlepszych metod ich opracowania jest możliwe i potrzebne. Szczególnie celowe wydaje się podejmowanie prób opracowania historii politycznej Europy Środkowej w XIX i XX w., jest to bowiem ta część Europy, która — ze względu na położenie naszego kraju — najbardziej nas interesuje. Wszechstronne zajęcie się tą tematyką uzasadnione jest nie tylko względami poznawczymi, lecz także — doniosłymi społecznie — potrzebami polemiki naukowej.

Po roku 1918 historiografia niemiecka rozpowszechniała tezę o niezdolności do samodzielnego życia państwowego powstałych po pierwszej wojnie światowej



w Europie Środkowej nowych państw, a szczególnie Polski. *Saisonstaat* — to nie tylko hasło propagandowe, to cała teoria. Niestety, teoria ta rozeszła się szeroko po świecie i dziś ma zwolenników w wielu krajach. Ostatnio powtórzył ją znany francuski historyk Duroselle w swej książce pt. *Idea Europy w historii*. Poza tym niektórzy autorzy zachodni uważają, że istnienie w Europie Środkowej niepodległych państw średnich i małych było źródłem II wojny światowej, bowiem państwa te były ze sobą — jak mówią — skłócone, nie doceniają natomiast faktu, że to najczęściej polityka wielkich mocarstw imperialistycznych w Europie Środkowej wywoływała, podsyciała i wykorzystywała spory między państwami tej części kontynentu. Podjęcie polemiki z tymi tezami, a nade wszystko wykazanie, że niepodległe państwa Europy Środkowej, to nie sztuczne twory, nie „niepożądane dzieci pierwszej wojny światowej”, ani też „bękartu traktatu wersalskiego”, lecz rezultat historycznego rozwoju tej strefy geograficznej — to sprawa niemałej doniosłości.

Zagadnieniem o dużym znaczeniu jest geneza II wojny światowej. Minęło zaledwie 23 lata od zakończenia tej wojny, a coraz większy rozgłos w świecie zdobywają tezy będące w jaskrawej sprzeczności z prawdą historyczną. Pisze się np., że II wojna światowa wybuchła z powodu Gdańska i z powodu nieuzasadnionego i niecelowego oporu Polaków (Taylor), że Polska od początku swego istnienia przejawiała agresywność, nie tylko na wschodzie, ale i na zachodzie, co musiało drażnić Niemcy (Hoggan), że dyktatura faszystowska, która doprowadziła do wojny istniała nie tylko w Niemczech, ale także w innych krajach; co więcej, Niemcy ostatnie weszły na tę drogę, po której inni już dawniej kroczyli, nie można więc mieć do Niemiec szczególnej pretensji o Hitlera i o wojnę (Ritter), że polityka szukania porozumienia z Hitlerem, której wyrazem było Monachium, była jedynie słuszną pokojową polityką, bowiem Hitler nie chciał wojny (Taylor, Hoggan), że współdziałanie Anglii, USA i ZSRR w ramach koalicji antyhitlerowskiej było ze strony Zachodu błędem, ponieważ przyniosło w rezultacie umocnienie ZSRR i uniemożliwiło Hitlerowi likwidację komunizmu (Ritter). Sprawą szczególnie istotną jest to, że usiłuje się zdjąć z Niemiec odpowiedzialność za wywołanie II wojny światowej, sugerując w ten sposób, że decyzje podjęte w stosunku do Niemiec w wyniku tej wojny, zwłaszcza w kwestiach terytorialnych, są niesprawiedliwe. W ogóle w NRF większość historyków i pamiętnikarzy dyskutuje nie źródła II wojny światowej, lecz przyczyny klęski Niemiec w tej wojnie, mimo że — jak się tam mniema — Niemcy były już bliskie zwycięstwa.

Tezy te wymagają pogłębionej polemiki. Pogłębionej to znaczy nie deklaratywnej. Potrzebne są książki, które przedstawiają w sposób udokumentowany genezę II wojny światowej, rzeczywisty bieg wydarzeń, jej przyczyny i następstwa.

Przytoczyliśmy przykłady tematów szczególnie kontrowersyjnych w historiografii światowej, a żywo obchodzących Polskę. Przykładów tego rodzaju można by podać o wiele więcej. Chodzi o to, ażeby w tej światowej dyskusji nie brakło głosów historyków polskich.

Tematem kontrowersyjnym, o dużym znaczeniu, jest historia przebiegu II wojny światowej, w której Polska odegrała przecież niemałą rolę. Wypada zastanowić się czy nie stać nas już na poważną polską syntezę tej wojny? W tym miejscu zasygnalizować trzeba sprawę naszej aktywności w Międzynarodowym Komitecie II Wojny Światowej, który obecnie powstaje.

Oprócz tematów spornych, jest wiele takich, które opracować trzeba nie tyle ze względu na potrzebę udziału w tej czy innej dyskusji, ile po prostu ze względów poznawczych, lub z uwagi na konieczność nadrobienia pewnego opóźnienia w nie-



których (na szczęście nielicznych!) dziedzinach w stosunku do historiografii niektórych innych krajów. Nie znaczy to oczywiście, by tematy te były mniej przydatne społecznie, aniżeli tematy „polemiczne”. Tu przykładowo wymienić można takie zagadnienia jak historia gospodarcza Europy Środkowej XIX i XX w., struktury społeczne, problemy demograficzne, historia kultury, myśli politycznej, ruchu robotniczego, ruchu chłopskiego, inteligencji itp. Szczególny nacisk położyć wypada na historię społeczną i gospodarczą. Do tego rodzaju badań, dziś rozpowszechnionych w wielu krajach (szczególnie Francja, USA), duże znaczenie przypisuje metodologia marksistowska, bowiem źródła najgłębsze wielu zjawisk politycznych i ideologicznych tkwią w procesach społecznych i gospodarczych. Ta tematyka z natury rzeczy wymaga uwzględnienia długich okresów historycznych i daje najbardziej interesujące wyniki wtedy, gdy porównuje się możliwie największą liczbę krajów. Dlatego te badania w miarę możliwości nie powinny być ograniczane do Europy Środkowej, lecz powinny wychodzić znacznie poza te ramy. W tym kontekście można by wymienić przykładowo następujące tematy: kształtowanie się i rozwój kapitalizmu w Europie Środkowej, rozmiary i rola inflacji po I wojnie światowej, wielki kryzys gospodarczy, jego przebieg i wpływ na gospodarcze i polityczne stosunki międzynarodowe, ekonomiczne przyczyny i skutki II wojny światowej, integracja gospodarcza Europy Wschodniej i Zachodniej i inne.

Jeżeli potrzeba podejmowania wielkich tematów dotyczących Europy Środkowej nie wywołuje u nas wątpliwości, co znalazło nawet wyraz w fakcie wprowadzenia pod obrady najbliższego zjazdu historyków referatu pt. *Polska między ZSRR a Niemcami*, jeżeli dysponujemy obecnie pewnymi możliwościami dla podejmowania takich tematów, to nieco inaczej przedstawia się sprawa opracowywania historii całej Europy drugiej połowy XIX i XX w. Liczba specjalistów, którzy mogliby wykonywać tego rodzaju prace jest ograniczona, przy czym stosunkowo najbardziej realne byłyby — jak się zdaje — prace z historii politycznej i dyplomatycznej. Problem ten mógłby być rozważony w dyskusji i wzięty ewentualnie pod uwagę w programach kształcenia specjalistów, a zwłaszcza docentów. Jest to też sprawa, która może być podjęta w formie prac zespołowych.

A jak przedstawia się problem tematów przekrojowych, obejmujących — poza Europą, również dzieje innych kontynentów i państw pozaeuropejskich: USA, Chin, Japonii w interesującym nas okresie? W tej chwili nie stać nas jeszcze na podejmowanie wielkich tematów w takiej skali. Nie znaczy to jednak, że nie można podjąć pewnych wstępnych kroków w tej dziedzinie. Czy nie byłoby pożyteczne utworzenie przy PTH w Warszawie ogólnopolskiego zespołu, który podjąłby dyskusję na ten temat? Czy nie warto by zwrócić się np. do Biblioteki Narodowej, by jej Instytut Bibliograficzny podjął się opracowania bibliografii prac historycznych i innych publikacji, dotyczących historii najnowszej i współczesnej w skali globalnej? Spróbujmy przedyskutować i te zagadnienia.

Przejdźmy obecnie do sprawy badań w zakresie historii stykowej i obcej. Znaczenie obu tych dziedzin jest poważne. Historia stykowa — to jak gdyby rozszerzenie historii Polski, której badanie — na co pragnę zwrócić szczególną uwagę, by wykluczyć wszelkie próby lekceważenia tej sprawy — jest naszym głównym zadaniem, to ukazanie związków Polski z otaczającym światem. Stanowi ona dla części badaczy pierwszy krok ku historii powszechnej ogólnej, ku wielkim tematom, które ukazują mechanizmy rozwoju różnych dziedzin życia międzynarodowego. Badania nad historią obcą, to badania nad dziejami krajów, z którymi mieliśmy lub mamy wiele do czynienia, które powinniśmy jak najlepiej znać i rozumieć. Przede wszystkim interesują nas kraje geograficznie nam najbliższe, z którymi



w różny sposób splecione są nasze losy. Ogólnie należy stwierdzić, że — jak dotąd, znacznie lepsze wyniki mamy w zakresie badań nad historią stykową, zwłaszcza okresu międzywojennego, aniżeli nad historią obcą. Zajmijmy się teraz — choć krótko — poszczególnymi krajami najbliższej nam strefy geograficznej — stanem opracowania stosunków Polski z tymi krajami oraz ich historii przez polskich badaczy.

Historia ZSRR lub narodów ZSRR, której kapitalnego znaczenia nie ma potrzeby tu uwydatniać, uprawiana jest we wszystkich uniwersytetach polskich. W każdym uniwersytecie istnieje katedra historii ZSRR lub historii narodów ZSRR — łącznie jest 7 takich katedr. W PAN działa Zakład Historii Stosunków Polsko-Radzieckich, wydający wspólnie z historykami radzieckimi *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*. Wydawnictwo to ukazują się w dwóch językach: w Polsce w języku polskim, w ZSRR — w języku rosyjskim. Zakład ten rozpoczął niedawno systematyczną publikację zeszytów naukowych. W Instytucie Historii PAN, historią ZSRR zajmuje się Zakład Historii ZSRR i Europy Środkowej.

W ostatnich latach ukazały się cenne publikacje na temat historii Rosji przedrewolucyjnej oraz dziejów ZSRR. Szczególnie wiele opublikowano w związku z niedawną pięćdziesiątą rocznicą Rewolucji Październikowej. W badaniach dominuje tematyka stykowa, dzieje Rosji przedrewolucyjnej oraz problematyka rewolucji 1917 r. Za słabo reprezentowana jest problematyka historii ZSRR po roku 1917 oraz problematyka Ukrainy, Białorusi, republik nadbałtyckich (poza Litwą — na ten temat mamy prace wydane w ostatnim czasie) i innych republik radzieckich.

Główną trudność w bardziej intensywnym rozwoju badań nad historią Rosji, ZSRR i stosunkami polsko-rosyjskimi i polsko-radzieckimi stanowią zbyt słabe możliwości dostępu do archiwów radzieckich. Wpływa to również hamująco na kształcenie kadry specjalistów polskich z historii ZSRR. Mimo tych trudności w katedrach uniwersyteckich szkoli się obecnie spora grupa młodych pracowników nauki i doktorantów specjalizujących się w historii ZSRR.

Szeroko uprawiana jest historia stosunków polsko-niemieckich oraz historia Niemiec. Problematyką tą zajmują się (choć w różnym stopniu) prawie wszystkie katedry historii powszechnej, Instytut Historii PAN, Instytut Zachodni i niektóre inne placówki. W UAM funkcjonuje katedra Historii Niemiec — jedyna w Polsce. Posiadamy liczne prace dotyczące polityki Niemiec wobec sprawy polskiej w drugiej połowie XIX w., przed I wojną światową i podczas tej wojny oraz stosunków polsko-niemieckich okresu międzywojennego. Ukazały się pewne publikacje, a w przygotowaniu są dalsze, na temat polityki Trzeciej Rzeszy wobec ziem polskich w latach II wojny światowej. Dysponujemy publikacjami na temat polskich aspektów konferencji poczdamskiej oraz pierwszymi próbami przedstawiania polityki polskiej w sprawie Niemiec, w dwudziestolecie 1945—1965. Znacznie mniej liczne są natomiast prace na temat historii Niemiec. Pod tym względem dobrze prezentuje się okres I wojny światowej, lata 1933—1939 oraz NRF. NRF jest przedmiotem zainteresowań przede wszystkim socjologów, ekonomistów i publicystów, ale i historycy mają pewien wkład w badania nad Republiką Federalną. W sumie, nasze piśmiennictwo na temat NRF jest bogate, choć, niestety, na świecie mało znane i słabo uwzględniane, nawet w publikacjach naszych najbliższych sąsiadów.

Ważną sprawą jest polemika z różnymi tezami historiografii i publicystyki NRF, deformującymi prawdę historyczną na niekorzyść Polski. O genezie II wojny światowej była już mowa wyżej, poza tym przykładowo przytoczyć można zbrodnie niemieckie na ziemiach polskich, decyzje poczdamskie, sprawę przesiedleńców, zagospodarowanie Ziemi Zachodnich i Północnych.



W interesie spotęgowania efektywności tej polemiki, leży współdziałanie między historiografią Polski i NRD. Współpraca ta przyniosła już pewne rezultaty. Żywą działalność prowadzi Komisja Historyków Polski i NRD, choć możliwości i potrzeby dalszego rozwoju są znaczne. Dalszy rozwój tej współpracy wymagałby przedyskutowania i wzajemnego wyjaśnienia sobie niektórych zagadnień oświetlanych różnie przez każdą ze stron, jak np. ocena traktatu wersalskiego, koncepcje polityki zagranicznej gen. von Seeckta i niektórych innych. Warto by może wspólnie przedyskutować zakres i sposób uwzględnienia spraw polskich w ośmiotomowym dziele zbiorowym, wydanym w NRD pt. *Geschichte der deutschen Arbeiterbewegung*. Warto by też skłonić stronę niemiecką do recenzowania w szerszym zakresie w czasopiśmie historycznym NRD prac historyków polskich na tematy niemieckie.

W ciągu ostatnich lat zaangażowanie i aktywność historiografii polskiej w zakresie zagadnień niemieckich znacznie wzrosła. Jest to jednak ciągle jeszcze zbyt mało w stosunku do potrzeb, określonych przez rolę zagadnienia niemieckiego w przeszłości i współcześnie, przez znaczenie tego zagadnienia dla Polski, wreszcie przez dynamiczny rozwój historiografii rewizjonistycznej w NRF, sięgającej swymi wpływami daleko poza granice Republiki Federalnej. Uświadomić sobie bowiem należy, że liczni historycy angielscy, francuscy i amerykańscy poznają — z przyczyn językowych, historię Polski (i nie tylko historię) — nie z książek i czasopism polskich, lecz przeważnie z książek i czasopism wydawanych w NRF. W tych warunkach celowy wydaje się dalszy rozwój badań nad stosunkami polsko-niemieckimi, historią Niemiec w XIX i XX w. i udostępnianie wyników tych badań historykom różnych krajów. Pożądana jest aktywizacja wszystkich pracujących na tym polu ośrodków.

Uzasadniona wydaje się propozycja utworzenia w Toruniu drugiej w Polsce Katedry Historii Niemiec oraz powołanie do życia Międzyuczelnianego Instytutu Historii Niemiec, który swym zasięgiem objąłby uniwersytety we Wrocławiu, Poznaniu i Toruniu.

W celu stworzenia historykom polskim lepszych warunków dla korzystania z bogatych zbiorów archiwalnych NRD, byłoby ze wszechmiar pożądane zorganizowanie w Poczdamie Polskiej Stacji Naukowej.

Całokształt prac naukowych nad problematyką niemiecką w Polsce koordynuje Komisja przy Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych. Byłoby może celowe, by jedno z posiedzeń tej komisji poświęcić polskim badaniom nad historią Niemiec i stosunkami polsko-niemieckimi w drugiej połowie XIX w i XX.

W kręgu zainteresowań znajduje się historia Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Austrii, krajów bałkańskich i stosunki Polski z tymi krajami. Zajmuje się tym Zakład Historii ZSRR i Europy Środkowej w IH PAN, Katedra Historii Nowożytnej i Najnowszej UJ, Śląski Instytut Naukowy oraz poszczególni badacze w różnych ośrodkach (np. we Wrocławiu i Poznaniu). Stosunkowo najlepiej opracowana jest problematyka stosunków polsko-czechosłowackich, w przygotowaniu jest *Historia Czechosłowacji*, niedawno ukazała się *Historia Węgier*. Natomiast słabiej przedstawia się stan opracowania stosunków polsko-węgierskich. Znacznie gorzej wyglądają sprawy, jeżeli chodzi o Rumunię (choć *Historia Rumunii* powinna się wkrótce ukazać) i kraje półwyspu bałkańskiego. Program minimum w tej dziedzinie — to stworzenie lepszych warunków pracy i rozbudowa istniejących ośrodków: zespołu krakowskiego, Zakładu w IH PAN, oraz dalszy rozwój problematyki czechosłowackiej w Śląskim Instytucie Naukowym w Katowicach.

Ze wszystkimi krajami sąsiednimi oraz z Węgrami, Polska posiada mieszane



komisje historyczne. Warto by rozważyć stopniowe uruchomienie dalszych komisji mieszanych.

Poza Europą Środkową interesuje nas również problematyka francuska, angielska, włoska i skandynawska, a to ze względu na szczególne związki Polski z tymi krajami, lub też grupami krajów. W każdej z tych dziedzin, zwłaszcza jeżeli chodzi o historię stykową, odnotować możemy pewne osiągnięcia. Najlepiej przedstawiają się badania nad stosunkami polsko-francuskimi w okresie międzywojennym. Dowiadujemy się, że już wkrótce mają być udostępnione historykom archiwa ministerstw spraw zagranicznych Francji i Anglii do 1939 r., co zwiększy możliwości również i naszych badaczy.

W związku z problemami historii stykowej, wyłania się sprawa o kapitalnym znaczeniu, a mianowicie wydanie wyboru polskich dokumentów dyplomatycznych z okresu międzywojennego. Uczyniło to już wiele krajów: ZSRR, USA, Anglia, Francja, Niemcy, Włochy. Nad wydawnictwem tego typu prowadzone są podobno prace przygotowawcze w Czechosłowacji. Wydaje się, że nadszedł czas, by pomyśleć i nad polską edycją. Z inicjatywą w tym względzie zechce chyba wystąpić Instytut Historii PAN.

Dzieje krajów pozaeuropejskich — to dziedzina, w której możliwości nasze są na razie skromne. Problemy te nie będą zapewne zajmować pierwszoplanowego miejsca w naszych pracach, ze względu jednak na ich rosnące znaczenie powinniśmy poświęcić im pewną uwagę i widzieć perspektywiczne potrzeby.

Wyjątkiem jest historia najnowsza i współczesna USA, na której powinniśmy starać się skupić uwagę nie mniejszą, aniżeli na historii Anglii i Francji, ze względu na obecną rangę USA, jako wielkiego mocarstwa oraz ze względu na rolę Stanów Zjednoczonych w dziejach Polski. W stosunku do tego, liczba historyków polskich, zajmujących się dziejami USA drugiej połowy XIX i XX w. jest zbyt skromna, zaledwie kilka osób pracujących w rozproszonym, w różnych instytucjach, choć pewne wyniki badań zasługują na pozytywną ocenę. Czy nie warto by w związku z tym pomyśleć o powołaniu przy IH PAN lub też przy PISM nieetatowego zespołu historyków zajmujących się w różnych ośrodkach dziejami USA i zaproponować temu zespołowi, by zastanowił się nad tym, co trzeba zrobić, by w najbliższych latach poprawić sytuację w zakresie badań nad najnowszą i współczesną historią USA w naszym kraju. Zespół taki mógłby stanowić też forum dla dyskusji merytorycznych oraz wymiany informacji o pracach będących w toku i o zamierzeniach na przyszłość.

Rozpoczęto już prace nad dziejami Ameryki Łacińskiej. Jest to w tej chwili pionierska działalność indywidualna, dotycząca jedynie fragmentów tego wielkiego zagadnienia, niemniej żywić można nadzieję na dobrą przyszłość w tym zakresie.

Rozwijają się badania nad Afryką. Są one prowadzone przez historyków, językoznawców, socjologów i prawników. Istnieje Studium Afrykanistyczne UW. Plany i możliwości w tym zakresie sygnalizuje środowisko krakowskie. Pewną uwagę problematyce tej poświęca PISM. Wyszły lub znajdują się w zaawansowanym stadium prace monograficzne.

Znacznie gorzej przedstawiają się badania nad dziejami Azji. Są prace o Bliskim Wschodzie, próby — głównie ekonomistów, w zakresie problematyki indyjskiej. Poważnym brakiem jest nieobecność polskich badaczy w zagadnieniach historii Chin, Japonii, Wietnamu, Indonezji.

Z uwagi na to, że badania nad dziejami najnowszymi Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej są dopiero w stadium zapoczątkowanym, że występuje tu sporo dotkliwych białych plam, jak np. Chiny, byłoby może celowe, by pracownia dziejów



Krajów Pozaeuropejskich IH PAN, w porozumieniu ze Studium Afrykanistycznym UW, PISM, Zakładem Orientalistyki PAN i Instytutem Orientalistyki UW, przygotowała bliższą analizę tego problemu, a zwłaszcza dokładny przegląd naszych aktualnych możliwości (choć nieduże, powinny one być dokładnie znane!) i podjęła próbę wytyczenia — choćby najogólniejszego programu badań historycznych w tej dziedzinie na najbliższe lata. Wydaje się, że należałoby przy tym wziąć pod uwagę możliwości rekrutowania historyków spośród filologów, znających język chiński lub arabski lub inne.

Badania nad międzynarodowym ruchem robotniczym na szerszą skalę dopiero się rozpoczynają. Podjęto je, niestety, zbyt późno, co musi być ocenione krytycznie. Skupiają się one głównie, choć nie wyłącznie, w Zakładzie Historii Partii. Stworzono tu niewielką sekcję międzynarodowego ruchu robotniczego, która będzie w przyszłości rozbudowana. Sekcja rozwinęła owocną pracę nad stworzeniem podstawy warsztatowej do badań. W przygotowaniu jest zespołowe opracowanie historii międzynarodowego ruchu robotniczego. Plan zamierzeń sekcji przewiduje koncentrację na międzynarodowych organizacjach robotniczych.

Historię stykową polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego uprawiają w ZHP chronologiczne sekcje, zajmujące się kolejnymi odcinkami polskiego ruchu robotniczego. Problematyce historii międzynarodowego ruchu robotniczego udziela uwagi czasopismo „Z Pola Walki”.

Wydaje się, że w obecnych warunkach sprawą główną jest pewna rozbudowa sekcji międzynarodowego ruchu robotniczego ZHP oraz koordynacja wysiłków poszczególnych badaczy, którzy w różnych ośrodkach zajmują się międzynarodowym ruchem robotniczym.

Historia wojskowa jest w poważnym zakresie, z natury rzeczy historią stykową i powszechną. Posiadamy dwie katedry zajmujące się specjalnie tą problematyką: w WAP i ASG. Jest ona uprawiana w Wojskowym Instytucie Historycznym oraz przez niewielką grupę badaczy w niektórych innych ośrodkach (UAM Poznań, WSP Katowice). Potrzeby rozwoju tego działu historii powszechnej są następujące: skupienie większej niż dotąd uwagi na współczesnych wojnach, tzn. na wojnach od 1945 r., zorganizowanie warsztatu w postaci map oraz mikrofilmów z archiwów w Merseburgu, Wiedniu, Moskwie, Leningradzie i Paryżu.

Historycy wojskowi powinni odegrać poważną rolę w ewentualnej realizacji idei opracowania w Polsce historii II wojny światowej — o czym wspominaliśmy wyżej.

Warunkiem rozwoju badań z historii powszechnej w Polsce jest kształcenie kadr. Miejsce historii powszechnej w nowym programie studiów uniwersyteckich przedstawia się następująco: historia starożytna — 150 godzin; historia powszechna do 1789 r. — 165 godzin; historia powszechna 1789—1870 r. 45 godzin; historia powszechna 1870—1939 r. — 90 godzin; historia Polski na tle powszechnej po 1939 r. — 60 godzin; historia narodów ZSRR od 1861 r. — 90 godzin; wybrane zagadnienia historii historiografii powszechnej — 30 godzin. Łącznie jest to 630 godzin, na ogólną liczbę 2745 godzin w ciągu 5 lat studiów. Na historię Polski program przewiduje ok. 500 godzin.

W celu stworzenia lepszych — niż dotychczas, warunków dla kształcenia młodej kadry w zakresie najnowszej historii powszechnej, niezbędne jest uruchomienie studiów podyplomowych, a przede wszystkim doktoranckich w tej dziedzinie, z zapewnieniem doktorantom możliwości wyjazdu za granicę w uzasadnionych przypadkach. Niektóre uniwersytety mają etaty doktoranckie, inne znów, jak np. Kraków, zabiegają o nie — jak dotąd bezskutecznie. Odpowiednie władze pań-



stwowe zechcą na pewno rozpatrzyć istniejącą w tym względzie sytuację z punktu widzenia potrzeb rozwoju historii powszechnej. Apelując o nowe etaty, zdajemy sobie doskonale sprawę, że są to problemy trudne (nie tylko zresztą u nas, ale i w innych krajach też, i to znacznie bogatszych) i że nie można oczekiwać natychmiastowej zmiany na lepsze.

Z kształceniem kadr, a przede wszystkim z rozwojem historii powszechnej związana jest sprawa wyjazdów zagranicznych, które są warunkiem *sine qua non* badań w tym dziale historii. Jest to problem trudny, a nawet bolesny, bowiem uzasadnionych potrzeb jest w tym względzie znacznie więcej, aniżeli możliwości. Poza tym przedmiotem krytyki jest podział wyjazdów pomiędzy różne środowiska, a w ramach środowisk między poszczególnych badaczy. Trudno w tej chwili rozważać, o ile krytyka ta jest uzasadniona. Propozycje i postulaty wysuwane w tej dziedzinie dotyczą trzech zagadnień: zwiększenia liczby wyjazdów przyznawanych historykom, lepszego rozdziału wyjazdów z możliwie najpełniejszym uwzględnieniem potrzeb różnych ośrodków (szczególnie skarży się Kraków) i osób, oraz dokładnej kontroli efektywności przyznawanych wyjazdów. Oczywiście postulaty te i propozycje dotyczą nie tylko władz centralnych, lecz także władz poszczególnych uczelni i wydziałów.

Niewątpliwie wszystkie nasze rozważania i dyskusje pozostaną bez praktycznych rezultatów, jeżeli nie nastąpi choćby pewna poprawa w zakresie wyjazdów zagranicznych historyków specjalizujących się w historii powszechnej najnowszej i współczesnej. Wysuwane są postulaty, by w wyjątkowych przypadkach umożliwić wyjazdy magistrom, przygotowującym rozprawy doktorskie.

Wymiana z zagranicą powinna również w znacznie szerszym niż dotąd zakresie objąć zapraszanie do Polski obcych specjalistów i wykorzystywanie ich u nas jak najwszechstronniej. Powinniśmy zwiększyć również ilość międzynarodowych konferencji naukowych organizowanych w Polsce, z zakresu historii powszechnej. Nie muszą to być masowe, uroczyste sesje. Znacznie lepsze rezultaty naukowe dają kameralne kilkunastoosobowe, rzeczowe dyskusje. Są one mniej kosztowne, a znacznie płodniejsze pod względem naukowym.

Znacznie większą rolę odgrywać powinny polskie stacje naukowe w Rzymie i Paryżu — zwłaszcza stacja paryska mogłaby wiele pomóc rozwojowi naszej historii powszechnej i współczesnej.

Dla uprawiających historię powszechną szczególne znaczenie ma znajomość języków obcych. Brak nam w tej dziedzinie dokładnej orientacji. Wypowiadane opinie są raczej pesymistyczne, choć sytuacja u nas jest często lepsza, niż w wielu innych krajach. Problemem jest nie tyle znajomość języków obcych w ogóle, ile stopień tej znajomości. Rozpowszechniona jest bierna znajomość, znacznie natomiast gorzej jest ze znajomością czynną. Poza tym istnieją dysproporcje w znajomości języków obcych. Stosunkowo najlepiej przedstawia się rosyjski, francuski, angielski, niemiecki. Ostatnio daje się zauważyć pewien spadek zainteresowania, zwłaszcza wśród młodzieży, dla języka niemieckiego. Znacznie gorzej przedstawia się znajomość języków krajów Afryki, Azji (arabski, chiński, japoński) oraz hiszpańskiego i portugalskiego, a także włoskiego i języków skandynawskich. Ważnym problemem jest także rozwój studiów filologicznych w Polsce. Jeżeli w tej dziedzinie nastąpi poprawa — o czym się ostatnio mówi, będzie można podjąć próbę powiązania studiów nad historią powszechną ze studiami filologicznymi.

Oddzielnego obszernego potraktowania wymagałyby sprawy wydawnicze. Na ten temat słyzy się niekiedy skargi wśród historyków (środowisko poznańskie). Sprawa zasługuje na poważne zbadanie i wszechstronną analizę. Ograniczymy się



jedynie do wyliczenia kilku ważnych problemów z tego zakresu. Przede wszystkim — zagadnienie polskiej syntezy historii powszechnej. Wydano już tomy pióra profesorów: J. Wolskiego, T. Manteuffla, M. Żywczyńskiego i J. Pajewskiego. Jest to niewątpliwe osiągnięcie. Czekamy na tom dotyczący wieku XX. Nadto w PWN i Ossolineum ukazały się bądź też są w przygotowaniu prace polskich autorów dotyczące historii powszechnej drugiej połowy XIX i XX w. W przygotowaniu jest *Historia Niemiec*, *Historia Czechosłowacji*, *Historia Rumunii*. Wyszły z druku *Historia Litwy*, *Historia Węgier* i *Historia Danii*.

W ostatnich latach ukazało się w Polsce sporo przekładów opracowań zagranicznych z historii powszechnej, przy czym są to w znacznym procencie przekłady prac radzieckich. Książka i Wiedza wydaje tomy radzieckiej Historii Powszechnej, Wyd. MON radziecką historię II wojny światowej, zaś PWN wydało inne tłumaczenia. Wydano m. in. w języku polskim następujące syntetyczne prace obce: *Dzieje Grecji*, *Historia Anglii*, *Dzieje Indii*, *Dzieje Ameryki Łacińskiej*, *Historia Kultury francuskiej*, *Dzieje Chin*. Ocena polityki wydawniczej na tym odcinku to problem szczególnie ważny. Nie ulega wątpliwości, że przekłady z obcej historiografii są niezbędne, z różnych względów, przede wszystkim dlatego, że pozwalają na wypełnienie dotkliwych luk na naszym rynku wydawniczym. Sprawą dyskusyjną jest natomiast dobór prac do tłumaczenia. Nad formami ściślejszej niż dotąd współpracy historyków z wydawcami w doborze książek, które warto by przełożyć na język polski można by się zastanowić. Jest faktem, że wiele fundamentalnych prac obcych pozostaje ciągle nieznanymi szerszym kołom polskich czytelników.

Problematykę historii powszechnej uwzględniają wszystkie nasze czasopisma historyczne. Dzięki temu, historia Polski występuje w powiązaniu z historią powszechną. Tą ostatnią specjalnie zajmują się następujące wydawnictwa seryjne i czasopisma: „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich” (rocznik), „Historia ZSRR i Europy Środkowej” (rocznik), „Studia z dziejów powszechnych najnowszych” (kwartalnik), a także częściowo „Przegląd Zachodni” i „Sprawy Międzynarodowe”. Mijemy nadzieję, że historia powszechna znajdzie również należyte odzwierciedlenie w „Dziejach Najnowszych”.

Szeroko rozumianą informacją o historii Polski dla środowisk zagranicznych zajmują się „Acta Poloniae Historica”. Redakcja rozważa sprawę przekształcenia ich w kwartalnik. Sprawą podstawową jest kolportaż tego czasopisma, które wśród historyków zagranicznych jest ciągle mało znane.

Rozwiązania wymaga problem wydawania prac historyków polskich w językach obcych, przeznaczonych dla zagranicy. Jest tych prac stanowczo zbyt mało. W większym niż dotychczas stopniu powinny być dołączane do książek polskich obszerne streszczenia obcojęzyczne.

W ostatnim dziesięcioleciu nastąpiła poprawa w zaopatrzeniu naszych bibliotek w zagraniczne książki i czasopisma historyczne. Historycy ciągle jednak mówią o braku podstawowych pozycji, poważnych opóźnieniach w dostawie i potrzebie koordynacji zakupów. To ostatnie zagadnienie jest trudne, jak niektórzy twierdzą, nawet nierealne. Proponuje się też rozważenie sprawy specjalizacji, niektórych przynajmniej naszych bibliotek. Szczególnie pożądany jest dalszy rozwój biblioteki PISM. Usprawnienia i rozwinięcia wymaga system naszej informacji naukowej. Poważną rolę spełnić mogą — ciągle jeszcze zbyt mało wykorzystywane przez historyków — katalogi Biblioteki Narodowej: centralny katalog czasopism polskich i obcych w bibliotekach polskich (kartoteka), katalog czasopism zagranicznych w Polsce — nowe nabytki (drukowany) oraz kartoteka książek zagranicznych w Polsce (nowe nabytki).



Wysuwany jest postulat dalszych ułatwień w zakupach książek zagranicznych, choćby poprzez Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN. Chodzi o zakupy indywidualne i instytucjonalne.

W toku przygotowywania tego artykułu zetknąłem się jeszcze z wielu innymi problemami, postulatami i propozycjami, które trudno w tym miejscu szerzej przedstawić. Ograniczam się przeto do ich wyliczenia: należy przedyskutować i bliżej sprecyzować metodologiczną stronę tzw. niemcoznawstwa, podjąć na szerszą skalę wydawanie źródeł do historii powszechniej, rozważyć sprawę podziału katedr historii Polski i powszechniej tam, gdzie takie istnieją, zwykle bowiem historia Polski przytłacza historię powszechną. Są jednak przeciwnicy takiego podziału, uważający, że właśnie w powiązaniu z historią powszechną najlepiej jest pracować nad dziejami Polski.

Podstawą niniejszego artykułu, prócz obserwacji własnych autora — były rozmowy i konsultacje przeprowadzone z 35 historykami, zajmującymi się historią powszechną, przy czym część z nich nadesłała swe uwagi i propozycje na piśmie. Problemy te były poza tym przedmiotem dyskusji w dniu 10 maja 1967 r. na posiedzeniu Sekcji Historycznej Komisji Nauki KC PZPR z udziałem 25 historyków. Mimo tych przygotowań artykuł niniejszy mógł być z natury rzeczy tylko zarysowany i nie rości sobie pretensji do kompletności. W tych warunkach szczególną rolę ma do odegrania dyskusja, która może mieć doniosłe znaczenie, jako wymiana myśli i informacji, jako bodziec i inspiracja do pracy, jako wreszcie podkreślenie znaczenia sprawy. Jednakże, dyskusja — nawet najlepsza, nie rozwiąże wszystkich problemów i trudności, na które napotyka dalszy rozwój badań z najnowszej i współczesnej historii powszechniej w Polsce. Bedziemy je musieli rozwiązywać w toku naszej pracy codziennej, w katedrach i instytutach, przy czym niezbędna jest nam pomoc i poparcie władz politycznych i państwowych, które — niech mi będzie wolno wyrazić taką nadzieję — na pewno zechcą stworzyć jak najlepszą atmosferę i warunki dla realizowania tych trudnych zadań.

## АКТУАЛЬНОЕ СОСТОЯНИЕ И ЗАДАЧИ ПОЛЬСКОЙ ИСТОРИОГРАФИИ В ОБЛАСТИ РАЗВИТИЯ ИССЛЕДОВАНИЙ ПО ВСЕОБЩЕЙ ИСТОРИИ II ПОЛОВИНЫ XIX И XX ВВ.

Насущной потребностью польской исторической науки является дальнейшее развитие исследований в области всеобщей истории. Это прежде всего касается всеобщей истории второй половины XIX века и XX века — истории сопредельных стран, так наз. „стыковой” истории, истории зарубежных стран, а также всемирной истории (так наз. большие темы).

Во всех упомянутых областях истории в Польше наблюдаются в последние годы большие сдвиги. Из общего числа 120 изучаемых в настоящее время тем по всеобщей истории второй половины XIX и XX вв. почти половину составляют темы по всемирной истории, так наз. большие темы, а также темы по „стыковой” истории, причем эти последние преобладают. Остальная тематика касается истории зарубежных стран.

В тематике, относящейся к зарубежной истории, большинство работ касается истории Германии, затем поочередно: истории России и народов СССР, Англии, Франции, Италии, скандинавских стран, стран Азии, Африки, стран Северной и Южной Америки.



По мнению некоторых специалистов в Польше гораздо успешнее подвигаются исследования в области всеобщей истории XX века, чем второй половины XIX века. Вопрос дальнейшего развития исследований в области всеобщей истории второй половины XIX и XX вв. требует обсуждений и вслед за этим решения ряда важных проблем. На первое место выдвигается потребность специализации отдельных центров, институтов и кафедр, работающих в этом направлении. Специализация эта частично уже существует, однако в этом отношении надо еще многое сделать, а именно провести своего рода разделение работы.

Надо в большем, чем до сих пор, масштабе изучать так наз. большие темы, охватывающие широкую географическую территорию, либо более продолжительные периоды времени или же широкий круг проблем. Есть ли возможность выдвигать такие темы и каково их значение — это именно является предметом спора историков и дискуссия по этим вопросам наверно будет еще продолжаться, вызывая все больший интерес и побуждая ученых к дальнейшим исследованиям.

С научной и общественной точки зрения следует выдвинуть ряд спорных в международных отношениях вопросов в том числе известный германский тезис „о сезонных государствах”, вопрос генезиса второй мировой войны и др.

Многое еще остается сделать в области „стыковой” истории, хотя здесь наши достижения очень значительны, и особенно много места надо уделить работам по изучению зарубежной истории. При этом выдвигается проблема исследований по истории СССР, Германии, а также стран центральной и средневосточной Европы. Кроме того надо больше внимания уделить изучению истории Франции, Англии, Италии и скандинавских стран.

Все больше назревает вопрос расширения исследований в области истории вневосточных стран: Северной и Южной Америки (особенно США), а также стран Азии и Африки.

В интересах дальнейших успешных исследований вопросов всеобщей истории надо усовершенствовать подготовку специалистов (докторантура), увеличить число научных командировок за границу, повысить уровень знаний иностранных языков, приумножить библиотечные фонды иностранной литературы, доставляя больше книг и журналов, открыть больше отраслевых библиотек. Необходимо также серьезно продумать политику выпуска переводной литературы, т. е. перевода на польский язык книг зарубежных авторов.

Желательно, чтобы затронутые выше проблемы стали предметом дискуссии польских историков.

L'ÉTAT ACTUEL ET LES BESOINS DE L'HISTORIOGRAPHIE POLONAISE  
DANS LE DOMAINE DE L'HISTOIRE GÉNÉRALE DE LA DEUXIÈME MOITIÉ  
DU XIX-e ET DU XX-e SIÈCLES

La science historique polonaise a besoin de développer les recherches d'histoire universelle, plus particulièrement en ce qui concerne la deuxième moitié du XIX-e et le XX-e siècle. Les dernières années ont apporté dans ce domaine des progrès considérables: sur 120 études actuellement en cours la moitié environ relève d'histoire universelle, le reste — d'histoire des pays étrangers. Dans ce dernier groupe le plus nombreuses sont les études consacrées à l'Allemagne, ensuite viennent l'histoire de la Russie et des peuples de l'URSS, de la Grande Bretagne, de la Fran-



ce, de l'Italie, des pays scandinaves, des pays asiatiques et africains et de deux Amériques. Certains spécialistes estiment que les études d'histoire universelle du XX-siècle se développent actuellement en Pologne mieux que celles concernant la deuxième moitié du XIX-e siècle. Le développement en Pologne d'histoire universelle de la deuxième moitié du XIX-e et du XX-e siècles exige une discussion et une solution de plusieurs problèmes importants. Avant tout il convient d'envisager la nécessité d'une spécialisation des centres d'études, des instituts et des chaires universitaires. Cette spécialisation est partiellement déjà réalisée, mais il reste encore beaucoup à faire dans ce domaine.

Il est aussi nécessaire d'entreprendre à une plus large échelle des soi-disant „grands sujets”, concernant soit de grandes parties du globe, soit des périodes du longue durée, soit une vaste problématique. Les historiens discutent les possibilités d'entreprendre de tels sujets et leur importance; ces polémiques qui seront sans doute continuées devraient constituer un stimulant pour les chercheurs.

Du point de vue des besoins scientifiques et sociaux il est nécessaire d'étudier plusieurs problèmes qui font l'objet des controverses à l'échelle internationale, comme la théorie allemande des „Etats saisonniers”, la genèse de la deuxième guerre mondiale, etc.

Il reste beaucoup à faire dans le domaine d'histoire des Etats étrangers, plus particulièrement en ce qui concerne l'histoire de l'URSS, de l'Allemagne, des pays d'Europe centrale et orientale. Il faudrait aussi intensifier les études sur l'histoire de la France, de la Grande Bretagne, de l'Italie et des pays scandinaves. Le moment approche où nous devons entreprendre à une plus large échelle qu'aujourd'hui les recherches sur l'histoire d'autres continents: de deux Amériques (plus spécialement des Etats Unis), de l'Asie et de l'Afrique.

Dans l'intérêt du développement de l'histoire universelle en Pologne il est indispensable de perfectionner la formation de spécialistes, d'augmenter le nombre de séjours d'études à l'étranger, d'améliorer le niveau des connaissances de langues étrangères, d'augmenter les achats de livres et de revues pour les bibliothèques ainsi que d'organiser une spécialisation de celles-ci. Il convient aussi de repenser le problème de traductions des publications étrangères en polonais.

Il serait souhaitable que les problèmes énumérés ci-dessus fassent l'objet d'une discussion des historiens polonais.